

## **Komu A. Duda będzie służył?**

Wieloletnia propaganda PIS jako partii patriotyczno katolickiej wyniosła Andrzeja Dudę na stanowisko prezydenta RP. Sukces tej promocji jest ewidentny w wynikach wyborów w Toronto, gdzie w drugiej turze Duda otrzymał 90% głosów. Frekwencja była jednak niska, głosował tylko jeden procent (2400 z 220,000) tutejszych Polaków.

W Polsce bardzo dobrze podsumował wynik głosowania Jerzy Wasiukiewicz, członek zarządu Stowarzyszenia Marsz Niepodległości:

„To nie Duda wygrywa tę kampanię wyborczą, tylko Komorowski ją przegrywa. I to dzięki ogromnej aktywności ludzi spoza PIS, takich jak narodowcy, korwinowcy, kibice, lokalni działacze różnych środowisk patriotycznych, którzy przychodząc na wiece i spotkania z Komorowskim działali coś, czego całe PIS przez ostatnie 5 lat nie było w stanie zrobić. Doprowadzili do tego, że notowania sondażowe Bronisława Komorowskiego zaczęły lecieć w dół.”

Przyznajmy więc sobie kredyt za odebranie Komorowskiemu drugiej kadencji ale czy wybór Andrzeja Dudy jest powodem do świętowania zwycięstwa?

Od ponad 15 lat ostrzegam przed układem PO-PIS, który to wszelkimi sposobami dąży do eliminacji pozostałych organizacji politycznych, aby Polacy mieli możliwość głosowania na tylko te dwie partie. Dowodem tego była niemoralna nagonka na Ligę Polskich Rodzin oraz Samoobronę, które zostały unicestwione za to, że były za bardzo narodowe. Wynik obecnych wyborów prezydenckich pokazał że PSL i SLD także są spychane poza burtę i prawdopodobnie nie przeskoczą progów w następnych wyborach do Sejmu.

Stworzy to sytuację, gdzie na scenie politycznej pozostaną tylko dwa ugrupowania: PIS i PO i nie będzie miało większego znaczenia, na które się będzie głosowało w przyszłości. Obie partie PO – PIS aktywnie wspierają powstanie federacji Polski i Ukrainy (Chazaria) pod egidą Stanów Zjednoczonych z chazarską szlachtą i słowiańskimi niewolnikami. Temat tej akcji, która stanowi największe zagrożenie dla Polaków był wspomniany w wyborach tylko przez Grzegorza Brauna. Ten zdradziecki plan jest już w zaawansowanej fazie wykonania.

Do osiągnięcia dwupartyjności w Polsce, propagandowo są wykorzystywane motywy nacjonalistyczne: na Ukrainie wskrzesza się pamięć UPA, a w Polsce nasi wrogowie przybierają postawę religijnych patriotów. PIS jest promowany jako partia katolicko-narodowa stowarzyszona z klubami „Gazety Polskiej” i ze wsparciem katolickiego Radia Maryja. Ale jeśli ktoś sprawdzi rejestr głosowań w Sejmie, to zobaczy, że większość posłów tej partii głosowała wbrew naszej Racji Stanu.

Podobnie rzecz ma się z PO, spadkobierczynią znienawidzonej Unii Wolności Leszka Balcerowicza i Tadeusza Mazowieckiego, którą wyborcy porzucili wiele lat temu jako szkodliwą dla Polski.

W międzyczasie układowi PO-PIS udało się podzielić kraj na wiele sposobów w myśl zasady „dziel i rządź”.

Jednym z widocznych podziałów są wyniki głosowania: Dudę wybrała rdzenna ludność wschodniej a Komorowskiego napływowa ludność zachodniej części kraju z tzw. terenów przesiedleńczych. Inny podział to na wieś, gdzie zwyciężył Duda i na miasta, gdzie zwyciężył Komorowski. Okazało się, że partyjna propaganda działa inaczej na różne grupy ludności. Głosami ignorackich Polaków podatnych na medialną manipulację Żydzi zdobyli kolejnego prezydenta, który im będzie wiernie służył. Tak jak Wałęsa, Kwaśniewski, Kaczyński i Komorowski. Ile razy

można dać się oszukać wyborczą propagandą? Czy nie dlatego na Zachodzie mamy opinię głupich Polaków?

Jako partia wodzowska PIS zawsze był przeciw ordynacji wyborczej JOW, który to postulat dał w wyborach prezydenckich Pawłowi Kukizowi wiele głosów. Andrzej Duda z kolei w czasie swojej kampanii wyborczej pominął temat JOW całkowitym milczeniem. Podobnie nie wspominał o konieczności suwerenności emisji pieniądza i związanego z tym uzależnienia gospodarki od banków zagranicznych. Nie nawiązał w swoich wystąpieniach do wymogu działania zgodnie z naszą Racją Stanu. Można więc sądzić, że są to dla niego niewygodne tematy, sprzeczne z polityką narzuconą mu przez jego mocodawców.

Ci co uważają, że z czasem Duda stanie się prezydentem niezależnym są w wielkim błędzie, ponieważ jego dotychczasowa kariera w polityce wskazuje, że jest on posłusznym człowiekiem do wykonywania konkretnych poleceń, jak chłopiec na posyłki. Czas pokaże czy się mylę. Lepiej dmuchać na zimne...

22 maja br. prezydent Rosji Władimir Putin, którego większość uważa za patriotę podpisał ustawę, która pozwala na nadawanie zagranicznym i międzynarodowym instytucjom pozarządowym statusu „niepożądanego organizacji w Rosji”. Przystąpienie tego statutu wiąże się z zakazem działalności w Rosji, zamknięciem oddziałów w tym kraju i zakazem rozpowszechniania materiałów informacyjnych. Podobne prawo od dawna istnieje w Stanach Zjednoczonych.

Polska Racja Stanu wymaga aby podobny przepis zaistniał w Polsce i prezydent powinien zgłosić taką ustawę do zatwierdzenia przez Sejm. Jest ona konieczna aby zamknąć działalność wrogiej nam Fundacji Stefana Batorego w Warszawie należącej do Sorosa, który jest prawdziwym autorem przemian ustrojowych w Polsce i aktywnie finansuje stworzenie federacji Polski i Ukrainy. Wątpię, że Andrzej Duda kiedykolwiek przygotuje czy też podpisze taką ustawę. Wręcz

przeciwnie, tak jak Bronisław Komorowski, będzie popierał powstanie takiej (chazarskiej) federacji, w zamian za medialne poparcie ze strony polskojęzycznych mediów dla swojej prezydentury.

Brak chęci wprowadzenia tego typu rozwiązań jest jednoznaczny ze zdradą naszej Racji Stanu ponieważ jest to luka, która niewątpliwie w najbliższym czasie zostanie wykorzystana do całkowitego zniewolenia Polaków jako nisko płatnych parobków pozbawionych własnej reprezentacji politycznej. Z zagranicznymi wpływami wrogich nam organizacji trzeba skutecznie walczyć i do tego jest potrzebne prawo, które nas będzie chronić.

Bronisław Komorowski ma być prezydentem do 6-tego sierpnia i do tej daty może jeszcze szkodzić jak przysłowiowy „zając w kapuście”. Będziemy pilnie śledzić jego działalność do tego czasu. Tak samo bacznie będziemy obserwować pierwsze kroki Andrzeja Dudy jako prezydenta RP. Nadchodzące wybory do Sejmu i Senatu tej jesieni dadzą mu szansę wykazania się czy jest on strażnikiem prawa i budowniczym demokracji, czy też Chazarii i pozorowanej dwupartyjności PO-PIS. Nasz prezydent powinien przede wszystkim ułatwić wejście do Sejmu naszym patriotom.

Na dzień dzisiejszy nie ma w Polsce wiarygodnej organizacji politycznej, która by mogła i potrafiła pozyskać większość miejsc w Sejmie i stworzyć nowy rząd złożony z naszych patriotów. Do wyborów na jesieni zostało bardzo mało czasu aby zgromadzić dużą grupę ludzi i pieniądze konieczne do ich promocji czy też obrony przed medialnymi atakami ze strony układu PO-PIS. Sukces wyborczy Pawła Kukiza daje jednak nadzieję, że wbrew wszelkim przeszkodom można będzie wprowadzić pokazną grupę patriotów do Sejmu aby Polacy mieli tam choćby ostrzegawczy głos opozycji. Taka formacja jeśli pokaże jakość, może odnieść większy sukces w kolejnych wyborach.

Chyba, że Polacy nagle zorientują się, że są prowadzeni „na rzeź” przez układ PO-PIS i dadzą swoim kandydatom wsparcie większą ilością pieniędzy aby wyrównać swoje szanse wygranej z sumami dotacji, które PO-PIS bierze z budżetu państwa na swoje akcje, jakieś 35 milionów złotych.

Wyrwanie władzy w wyborach z rąk naszych odwiecznych wrogów to jest walka, która wymaga dobrej strategii, organizacji, pieniędzy i dobrych kandydatów, czego moim rodakom z całego serca życzę. Aby Polska, nasza ojczyzna była matką, a nie okrutną macochą.

Stanisław Tymiński

Acton, Kanada 26 maja 2015

[www.rzeczpospolita.com](http://www.rzeczpospolita.com)